

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21 — Telefon Nr. 24
Czek P. K. O. Nr. 142.176

CENA PRZEMUMERAT

We Lwowie miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu . . . 5:50
na prowincji . . . 5:50
za granicą . . . 8.—

25 groszy

365.648 bezrobotnych w Polsce.

Pokojowa działalność robotniczego rządu angielskiego.

W ostatnich dniach dokonany został niezwykle ważny akt o międzynarodowym charakterze, a mianowicie układ flotowy Anglii, Francji i Włoch. Od czasu Locarnia jest to bezspornie największa zdobycz w kierunku utrwalenia pokoju światowego.

Układ ten zainicjowany i przeprowadzony przez rząd Labour Party przynosi chlubę gabinetowi Mac Donalda, a w szczególności angielskiemu ministrowi spraw zagranicznych Hendersonowi, który okazał się pierwszorzędnym dyplomata.

Rząd Labour Party od chwili swego powstania postawił sobie za cel utrwalenie pokoju światowego jako najważniejszy w czasach powojennych postulat ludzkości. To też polityka obecnego gabinetu angielskiego prowadzona jest pod kątem i po linii pacyfikacji — i ten moment stanowi o doniosłości wystąpienia na arenie międzynarodowej socjalistycznych rządów Anglii.

Prawie bezpośrednio po uformowaniu swego gabinetu Mac Donald zwrócił się do Stanów Zjedn. o ograniczenie zbrojeń morskich, a ostatnio wobec konfliktu włosko-francuskiego Henderson podjął się pośrednictwa, a wreszcie doprowadził do układu, w którym Anglia znajduje się na pierwszym miejscu i jest bezpośrednio zainteresowana.

Zwycięstwo dyplomatyczne Anglii polega na tem, że trwające przez kilka lat nieporozumienia pomiędzy Włochami a Francją dzięki interwencji Anglii zostały zlikwidowane, a tem samem jedno ze źródeł niebezpieczeństwa wojny zostało usunięte na pewien okres czasu, a przede wszystkim utormowana została na pewien okres czasu sprawa zbrojeń morskich, która była powodem nieporozumień włosko-francuskich.

Doniosłość tego układu polega również i na tem, że Anglia, a w obecnych stosunkach socjalistyczny rząd angielski będzie miał wpływ i kontrolę nad flotą francuską i włoską.

Nie ulega wątpliwości, iż na drodze do utrwalenia pokoju światowego układ ten będzie posiadał pierwszorzędne znaczenie. Po tym układzie angielski rząd robotniczy w dalszym ciągu będzie kontynuował swoją politykę pokojową w kierunku rozbioru na lądzie.

Pomijamy już to, jak w wielkim stopniu wzrosło prestiż rządu Labour Party w społeczeństwie angielskim. Chcemy tylko zwrócić uwagę na wielką historyczną rolę działalności rządu Labour Party. Rządy te są klasycznym przykładem i dowodem, jak wielkich i doniosłych czynów potrafi klasa pracująca dokonać, gdy posiada władzę w swoich rękach, że pierwszym i naczelnym dla niej zagadnieniem jest usunąć niebezpieczeństwo rozpętania nowej pożogi wojennej, by tem łatwiej móc pracować dla rozwoju społecznego ludzkości.

Śledztwo o udział w kongresie „Centrolewu”.

Sędzia Demant w Krakowie.

WARSZAWA, 6. marca. (Tel. wł.). Wczoraj przybył do Krakowa sędzia apelacyjny śledczy Demant z Warszawy. — Sędzia Demant o godz. 10 przedpołudniem w urzędzie naczelnika wydziału bezpieczeństwa województwa rozpoczął przesłuchiwanie w związku z oskarżeniem posłów o udział w kongresie Centrolewu.

Jako pierwszy przesłuchany był tow. Zygmunt Gross, bratanek senatora Daniela Grossa z PPS i sekretarz egzekutywy OKRS w Krakowie. Przesłuchanie

tow. Grossa trwało dwie godziny i odbywało się bez udziału protokolanta, przy czym sędzia Demant sam spisywał zeznania świadka.

Następnie przesłuchiwał sędzia Demant kilku funkcjonariuszy policyjnych, a m. i. szefa brygady politycznej wydziału śledczego, wywiadowców politycznych i t. d.

Zaznaczyć należy, że poza tow. Grosse nie wzywano do sędziego Demanta nikogo z socjalistów, ani innych stronnictw Centrolewu.

Staraniem Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza i Lwowskiej Organ. Młodzieży T. U. R.

odbędzie się w niedzielę 8 marca br. o g. 10:30 rano w sali kafilary, ul. Zielona 7, I. p.

AKADEMJA p. t.

„WOJNA WOJNIE”

Na program złożą się:

- 1) Występ Chóru Robotniczego.
- 2) Zagajenie.
- 3) Przemówienie więźnia brzeskiego, tow. posła Dubois.
- 4) Deklamacje i inscenizacje w reżyserii art. teatrów miejskich.

Bilety i zaproszenia na Akademię anty-wojenną, która odbędzie się 8 marca 1931 o g. 10:30 rano w sali Zw. Zaw. Kafilary w cenie 1 zł. i dla młodzieży robotn. po 50 gr. są już do nabycia w Księgarni Ludowej Szajnoch 2, w sekr. OKR. PPS. Rutowskiego 23, II p. między 11—1 rano i 5—7 wieczorem oraz w lokalu Org. Mł. TUR. Rynek 8, I p.

Uniwersytet Ludowy
im. Adama Mickiewicza.

Znowu kurjer jedzie na Madagę.

WARSZAWA, 6. marca. (Tel. wł.). W związku z ciężką sytuacją gospodarczą w kraju w najbliższych dniach wszyscy wojewodowie mają być wezwani do Warszawy i przywieść szczegółowe raporty o sytuacji gospodarczej na terenie podległych im województw. Zjazd wojewodów połączony będzie z ogólną naradą wszystkich ministrów. W wyniku tych obrad

opracowany ma być wspólny program, który następnie zostanie przestany przez specjalnego posła min. Piłsudskiemu. Wysłannikiem tym ma być jeden z najwybitniejszych członków obozu rządzącego, prawdopodobnie p. Schaetzel lub wiceminister Beck. Wysłannik ma zreferować cały materiał, poczem przywiezie do Polski decyzję p. Piłsudskiego.

Masowe aresztowania na Ukrainie.

WARSZAWA, 6. marca. (Tel. wł.). Prasa warszawska donosi, że władze sowieckie wpadły na ślad wielkiej ukraińskiej organizacji nacjonalistycznej, która przygotowywała spisek celem obalenia rządu sowieckiego i oderwania Ukrainy od Związku sowieckiego. Spiskowcy posiadali zakonspirowaną jacejkę w pułkach ukr. oraz w sowieckich szkołach wojskowych i zamierzali wznieść bunt wojskowy i ogłosić ukr. dyktatora. W związku z wykryciem spisku dokonano licznych aresztowań wśród oficerów sowieckich narodowości ukr., a zwłaszcza wśród emigrantów ukr., pochodzących z Małopolski wschodniej. Aresztowano m. i. b. generała armji b. dyktatora zachodnio ukr.

Petruszewicza, gen. Hrycia Kosaka. Pod silną eskortą GPU wywieziono Kossaka do Moskwy i umieszczono w tzw. wewnętrznym więzieniu GPU na Łubiance, gdzie zwykle znajdują się skazani na śmierć.

Aresztowano również znanego działacza ukr. i członka ukr. akademji nauk prof. Michała Łozińskiego, pochodzącego ze Lwowa oraz 30 studentów ukr., pochodzących z Małopolski wschodniej. Ogólna liczba aresztowanych Ukraińców z Małopolski wschodniej wynosi przeszło 100 osób. Znaczna liczba aresztowanych została deportowana do sowieckiego obozu koncentracyjnego na wyspach Sołowickich.

Krwawe zajścia między Hindusami a Muzułmanami.

LONDYN, 6. 3. (PAT). Wczoraj w Bungalore odbył się mecz futbolowy między drużyną hinduską, a muzułmańską, w czasie którego doszło do gwałtownych zajść. Tłum złożony z muzułmanów rzucił się na młodego muzułmana, należącego do drużyny hinduskiej. Policję, która usiłowała interweniować, obrzucono kamieniami. Inspektor policyjny został ranny. Następnie poszczególne drobne zajścia wybuchły w różnych dzielnicach miasta, przy czym rany odniosło 65 osób.

BANGALORE, 6. marca (PAT). W czasie zajścia jakie miało tu miejsce pomiędzy Hindusami a Muzułmanami rany odniosło przeszło 100 osób. 33 Hindusów i 31 Muzułmanów musiało przewieźć do szpitala. W pewnym momencie tłum liczący 3.000 osób obrzucił kamieniami oddział kawalerji rannych 7 żołnierzy. Przyczyną zaburzeń była fałszywa pogłoska o spaleniu meczetu i zabiciu kilku Muzułmanów.

„Ankieta” w sprawie zmiany konstytucji.

WARSZAWA, 6. marca. (tel. wł.). Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji konstytucyjnej na której p. Car oświadczył, że zdaniem Be-Ba poprawki na komisji może zgłosić każdy członek a nawet małe kluby nie posiadające dostatecznej liczby członków dla zgłoszenia własnego projektu na plenum Sejmu. Będą miały w komisji możliwość zgłaszania poprawek.

Generalnym referentem konstytucji wybrano posła Cara.

Następnie omawiano sprawę rozpisania ankiety konstytucyjnej.

Komisja poruciła posłowi Carowi opracowanie wniosku w sprawie rozpisania ankiety. Z opozycji nikt głosu nie zaciął. Następnie posiedzenie komisji w przyszłym tygodniu.

Sensacyjna książka wicemarszałka Dąbskiego

WARSZAWA, 6. marca. (Tel. wł.). W najbliższych dniach ukaże się na półkach księgarskich niezwykle sensacyjna książka wicemarsz. Sejmu Jana Dąbskiego. Pierwszy tom „Wspomnień” obejmuje okres wojny z bolszewikami oraz traktatów pokojowych. Jak wiadomo podówczas wicemarszałek Dąbski był wiceministrem spraw zagr. i przewodniczącym delegacji polskiej do rokowań pokojowych z Sowietami. Książka zawierać będzie szereg sensacyjnych dokumentów oraz wspomnień z tego okresu, szereg listów do marszałka Piłsudskiego i do min. Sapiehy oraz innych wybitnych polityków w Polsce. Koła polityczne oczekują z niezwykłym zainteresowaniem ukazania się „Wspomnień” p. Dąbskiego, wydanych z okazji 10-lecia zawarcia pokoju.

Stan bezrobocia w Polsce.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych w Polsce, zarejestrowanych w dn. 28 lutego bież. roku wynosiła 365.648 osób, co stanowi wzrost w stosunku do poprzedniego tygodnia o 3.844 bezrobotnych.

Wielka batalia o teatr.

Z posiedzenia Rady miejskiej.

Jak wiadomo, dzierżawcy teatrów miejskich zwrócili się do zarządu miasta z prośbą o dalszą subwencję w wysokości 180.000 zł. Łaskawą i cudzej kieszeni obecna większość sanacyjna poszła dalej, niż żądali sami dzierżawcy, bo w odpowiedzi na ich prośbę postanowiła im udzielić „pożyczki” (na wieczne oddanie) w wysokości 229 tys. zł.

Sprawa ta była wczoraj przedmiotem kilkugodzinnych, chwilami burzliwych obrad Rady miejskiej.

Referent p. Kupczyński (Kl. gospod.) po omówieniu prośby dzierżawców, przyznał otwarcie, że dzierżawcy sami spowodowali deficyt, angażując personal za wiel-

kii za drogi, zresztą z prób redukcji budżetu teatralnego przez dzierżawców wiadać, że mogli oni te oszczędności (około 47 tys. zł. miesięcznie) poczynić znacznie wcześniej i nie zmarnować olbrzymiej subwencji miasta (800.000 zł.) — tych okoliczności jednak większość sanacyjna nie bierze pod uwagę, lecz lekką ręką postanawia dzierżawcom teatrów udzielić zaliczki, wypłacanej po 15 tys. zł. miesięcznie na poczet subwencji, jakiej im ma udzielić gmina w następnych dwóch latach dzierżawy; oprócz tej zaliczki klub gospod. postanowił zwrócić dzierżawcom 30.000 zł. za sprawione peruki i 13 tys. zł. na pokrycie kosztów sceny obrotowej.

Z kolei p. Mejbaum (Zespół Stu) pozwolił sobie na demagogiczne wycieczki pod adresem PPS.

Teatr jest potrzebą socjalną — mówił p. Mejbaum.

Tow. Żelaszkiewicz: Nie bujaj pan!

P. Mejbaum: W Rosji panuje głód, a na teatry wydaje się tam olbrzymie sumy.

Tow. Talarek: My nie chcemy wzorować się na Rosji sowieckiej. (Ogólna wesołość).

P. Mejbaum: Teatr jest potrzebą ludu.

Tow. Szczyrek: Lud nie chodzi do teatru (oklaski).

P. Mejbaum dziwi się dalej, że tow. Szczyrek przewiduje powrót komisarsza rządowego na wypadek uchwalenia zaliczki dla teatrów i że staje w obronie Magistratu i Prezydium miasta, czem wykazuje niespotykaną lojalność.

Tow. Majewski: Widzi pan, robimy panu konkurencję.

Zabiera dalej głos p. Litwinowicz (Kl. Gosp.) i usiłuje wykazać, że to właśnie tow. Szczyrek godził się na przyznanie dzierżawcom teatrów zaliczki z tem, by pobierać od niej po 5 proc.

Tow. Szczyrek: To nie był mój wniosek, to był wniosek wybitnego ekonomisty (dra Stesłowicza).

Przeciw lekkomyślnemu szafowaniu groszem publicznym.

W dyskusji pierwszy zabrał głos tow. Szczyrek, którego przemówienie było przez Radę słuchane z wielką uwagą, — przyczem z przepełnionej galerii rozlegały się chwilami burzliwe oklaski.

Mówca podnosi, że większość rządząca dziś na ratuszu przychodzi z wnioskiem udzielenia dzierżawcom teatrów dodatkowej pomocy w wysokości blisko ćwierć miliona zł., w momencie, kiedy Magistrat i Prezydium miasta biedzą się nad budżetem gminnym, który ma być zredukowany o 4 miliony zł., w momencie, kiedy obszary, przyłączone do Lwowa czekają na pewną pomoc, na budowę dróg, na kanalizację, wodociągi i t. d. Redukcja budżetu gminnego nie będzie przeprowadzona drogą zmniejszenia wydatków administracyjnych, lecz przez zmniejszenie wydatków na cele opieki społecznej. Odbije się to na takich pozycjach, jak wyżywienie sierot w miejskim zakładzie sierot, gdzie redukuje się kwotę na wyżywienie ze zł. 1.70 na 1.20 dziennie. Takie same oszczędności przeprowadza się w zakładach dla starców.

W przeddzień uchwalenia zredukowanego budżetu przychodzi się z projektem takich olbrzymich wydatków na teatry. Gdy przed kilku tygodniami żądaliśmy powiększenia budżetu na roboty miejskie, aby dać pracę bezrobotnym, klub gospodarczy odmówił temu żądaniu. Większość obecna nie liczy się z tem, co na to powiedzą mieszkańcy Lwowa, gdy dowiedzą się, że miasto odmawiając pomocy bezrobotnym, wydaje równocześnie na teatr blisko ćwierć miliona złotych.

Faktem jest, że stan finansowy miasta jest tego rodzaju, że nawet na gwałtowne potrzeby pieniędzy nie ma. Trzeba wziąć pod uwagę, że w tym roku teatr kosztuje miasto przeszło półtora miliona zł.

Sami dzierżawcy nie żądali więcej niż 180.000 zł., a panowie z sekcji finansowej dają o 49.000 zł. więcej niż żądali dzierżawcy. Lecz ci panowie nie przyjęli na siebie poręki za tę pożyczkę.

R. Sliwiński: Takich dumnych nie ma.

Tow. Szczyrek: Na tej sekcji była mowa o tem, aby przynajmniej tę zaliczkę oprocentowano choćby na 5 procent, lecz i tego wniosku nie wzięto tam pod uwagę. Panowie z sekcji finansowej nie chcieli się nawet zgodzić na wniosek mówcy, aby na tę pożyczkę dzierżawcy dali gwarancję.

Mówca podkreśla, że na przedstawienia operowe i operetki, na które nikt nie chodzi, nie wolno z funduszy publicznych wydawać 800.000 zł., a to tembardziej, że przy dzisiejszym kryzysie ogół z teatrów korzystać nie może. Operetka, która jest pod psem, rozsiadła się w Teatrze Wielkim i tańczy. Dla dramatu, który rzeczywiście stoi na wysokim poziomie, przeznaczono „Teatr Rozmaitości”, nie posiadający odpowiedniej sceny i teatr Mały. Należałoby dramat wpuścić do Teatru Wielkiego, dać możliwość p. Schillerowi podniesienia sztuki do najwyższego poziomu, a z operą i operetką dać sobie na razie spokój.

Głos z ław klubu gospod.: Artyści stracą chleb.

Tow. Szczyrek: Mieliliśmy kwestję bezrobocia artystów we wrześniu 1930, gdy teatry objęli obecni dzierżawcy, ale wtedy nie było żadnego wzruszenia...

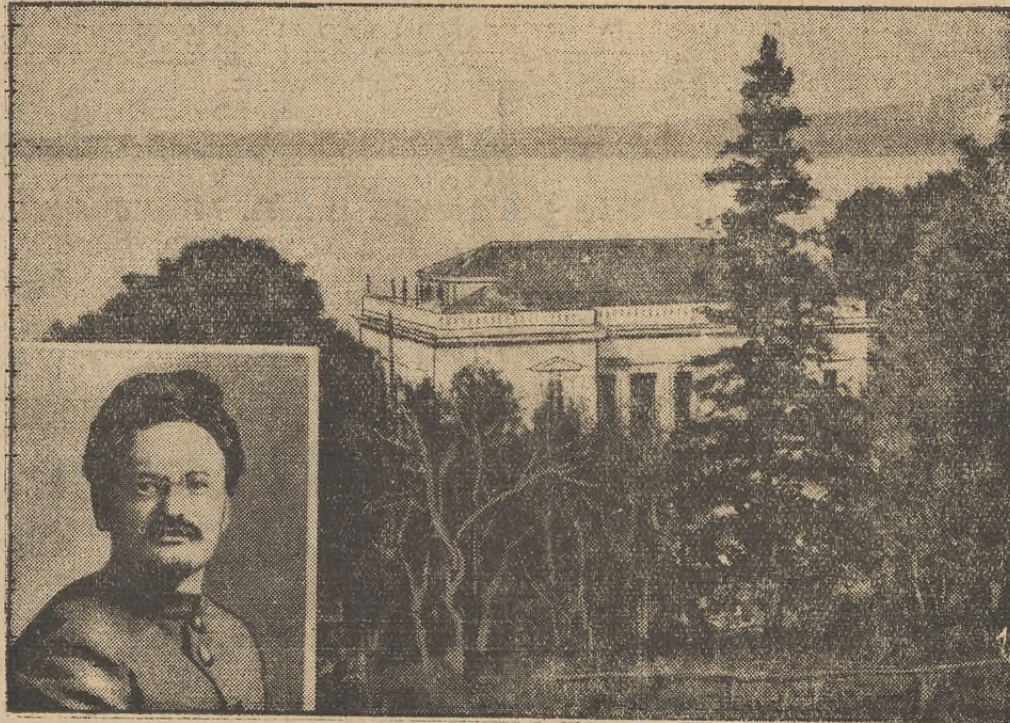
Tow. Szczyrek podnosi charakterystyczny fakt, że przedłożone obecnie wnioski zostały przez Magistrat odrzucone. Obecnie odpowiedzialność za ten zbędny luksus bierze na siebie większość Rady m. Wobec pogłoszek o rozwiązaniu Rady miejskiej

lekkomyślny wydatek na teatry może stać się pretekstem do jej rozwiązania.

W zakończeniu swego przemówienia mówca oświadcza, że podtrzymuje wniosek Magistratu, aby nad całą tą kwestją przejść do porządku dziennego.

Następnie p. Towarnicki (Klub Intel.) postawił wniosek o wybór subkomisji, która prowadziłaby kontrolę nad wydatkami teatru.

Willa pod Stambulem, w której mieszkał Trocki.



padła pastwą płomieni. Znajdowała się ona na wyspie Principo a była poprzednio własnością Essada Paszy. Spłonęła kosztowna biblioteka Trockiego oraz wiele manuskryptów z jego pracami.

Zwycięskie zakończenie układów w przemyśle naftowym.

Jak wiadomo w przemyśle naftowym wybuchł konflikt na tle zastosowania wskaźnika drożyznianego. W przemyśle naftowym istnieje na podstawie umowy zasada, że wskaźnik drożyzniany ma zastosowanie do obowiązujących plac. Każdomiesięcznie złożona z przedstawicieli robotników i pracodawców komisja stwierdza wzrost lub spadek wskaźnika i zależnie od tego place są podwyższane i obniżane. Kiedy w ub. roku ceny art. pierwszej potrzeby poczęły spadać i komisja obliczeniowa stwierdziła obniżkę cen przemysłowcy naftowi domagali się obniżenia plac w stosunku do obniżki cen klasowych związków zawodowych nie negując przepisu umowy przeciwstawiali cen obniżki cen dla plac uważając, że niesprawiedliwym byłoby aby wskaźnik potaniaenia cen zwłaszcza artykułów rolnych nie robotnicy, ale przemysłowcy na tem korzystali. Spór o stosowanie wskaźnika trwał cały rok, a w międzyczasie wskaźnik drożyzniany obniżył się o 14 proc.

Przemysłowcy nie mogli uzyskać zgody związków na obniżenie plac, ogłosili że z dn. 1. lutego obniżają placę o 14 proc., bowiem o tyle spadł wskaźnik cen. Na to klasowe związki zawodowe zagroziły strajkiem. Wobec czego przemysłowcy naftowi zwołali wspólną konferencję z przedstawicielami związków do Lwowa. Rozpoczęły się 28. lutego bardzo burzliwe i trwające przez 8 dni układy, w okre-

których były tak ostre momenty, że nie było nadziei dojścia do porozumienia, a delegaci byli zdecydowani rozjechać się i wywołać strejk. Przemysłowcy z całą bezwzględnością domagali się obniżki w końcu układów o 12 proc.

Przedstawiciele robotników nie ustępowali, aż dopiero wczoraj rano zgodzono się ostatecznie cofnąć 14 proc. obniżkę plac za mies. luty i marzec, a natomiast zastosować obniżkę do plac od 1. marca według wskaźnika cen obniżki artykułów, oraz od 1. kwietnia b. r. obniżyć o dalszy 1 procent w stosunku do marca.

A zatem place z dnem 1. marca obniżone będą o 3 proc. (wskaźnik z mies. lutego), a od 1. kwietnia o dalszy jeden procent (wskaźnik z mies. marca).

W ten sposób długotrwały i groźący strajkiem spór został zakończony, bowiem delegaci robotników ostatecznie propozycję przyjęli, która zresztą wynika z samej umowy. Po zakończeniu układów, odbyła się konferencja wszystkich przedstawicieli robotników, na której tow. Stańczyk ostatecznie zreformował wynik układów, który delegaci jednogłośnie przyjęli. Wobec tego wyrażili zadowolenie z powodu pomyślnego załatwienia sprawy, składając podziękowanie przedstawicielom klasowych związków zawodowych, a zwłaszcza tow. Stańczykowi.

Strajk telefonistek warszawskich.

WARSZAWA, 6. marca. (Tel. wł.). Wczoraj popołudniu odbyła się na stacji telefonów w Warszawie masówka wszystkich telefonistek. Postanowiono wystąpić do zarządu z protestem przeciwko zwal-

nianiu telefonistek z posad wobec automatyzacji telefonów w Warszawie. W razie nieuwzględnienia żądań, zebranie uchwalilo strajk aż do bezwzględnej zwycięstwa.

Tow. Hersztal: Czy p. Maksymowicz? (Olbrzymia wesołość na sali).

Następny mówca dr. Sokal, polemizując z tow. Szczyrkiem, mówi m. in.: Gdyby uchwała Rady miejskiej była inna, niż stanowisko prezydium miasta, to prezydium musiałoby zrezygnować.

Tow. Hersztal: Tego się pan nie doczeka. Prof. dr. Chłamczak, b. wiceprez. miasta operując się na cyfrach dowodzi, że dopóki istniał samorząd teatry nie obciążał w takim stopniu miasta, jak od chwili wprowadzenia rządów komisarskich. Nakoniec wyraził pogląd, że jeżeli miasto musi ponieść wydatki na teatr, to już lepiej by było prowadzić teatr tak dotąd — we własnym zarządzie.

W głosowaniu imiennem, zarządem na żądanie tow. Szczyrka, wniosek o odrzucenie prośby dzierżawców upadł większością 48 głosów na 18.

Następnie większość sanacyjna przyjęła wniosek referenta.

Z powodu spóźnionej pory (godz. 11 w nocy) inne sprawy spadły z porządku dziennego. Dodać należy, że przed porządkiem obrad r. Rottfeld wniósł interpelację w sprawie niewystarczającego stanu bezpieczeństwa na peryferiach miasta. Władze bezpieczeństwa za mało zajmują się tym terenem.

Tow. Szczyrek: Mają za dużo innego zajęć.

Wiceprez. inż. Kolbuszowski przyrzekł, że zarząd miasta poczyni odpowiednie kroki w sprawie.

PROPAGANDA

„Dziennikiem Ludowym”

W związku z propagandą za „Dziennikiem Ludowym” odbędzie się w sobotę, dnia 7 bm. o godz. 7.15 zebranie w lokalu redakcji przy ul. Sykstuskiej 21 na które zaprasza się ttow.: Borowiecowa, Dragana, dr. Dęgiewicza, Duba, dr. Elsterową, Grzybównę, Haducha, Hiessa, dr. Jonasa, Mokrzyckiego, Pawłównę, Radeckiego, Rosenblattównę, Segala jun. Sprzeczównę K., Szpile.

Ponadto zaprasza się wszystkich, którzy brali udział w akcji propagandowej.

B. kronprinz niem. zamierza kandydować na prezydenta Rzeszy.

WARSZAWA, 6. marca (tel. wł.). Donoszą z Berlina, że b. następca tronu niemieckiego zamierza postawić kandydaturę swoją na prezydenta Rzeszy niemieckiej. Jednocześnie kandydować mają: Hindenburg, gen. von Moock i dr. Schatz.

W TURCJI ROZWIĄZANO PARLAMENT.

ANKARA, 6. 3. (PAT). Zgromadzenie narodowe uchwaliło rozwiązanie parlamentu. Nowe wybory odbędą się wkrótce. Dłoty poselskie zostały obniżone z 500 do 350 funtów tureckich. Wybory do parlamentu pociągają za sobą konieczność dokonania ponownego wyboru prezydenta republiki.

DR. CURTIUS O POLSCE.

WIEDEN, 6. 3. (PAT). „N. Fr. Pr.” donosi, że minister spraw zagr. Rzeszy dr. Curtius oświadczył dziennikarzom na pytanie o stosunki między Niemcami a Polską, iż nie jest tajemnicą, że stosunki między Niemcami a Polską są utrudnione z powodu spraw mniejszościowych: „Spodziewam się jednak, że na majowej sesji Rady Ligi Narodów Polska będzie mogła zakomunikować, iż rezolucje powzięte przez Ligę Narodów w sprawie mniejszości niemieckiej zostały uwzględnione. — Wszystko będzie zależało od tego.

BRIAND — KANDYDATEM NA PREZYDENTA REPUBLIKI.

PARYŻ, 6. 3. (PAT). Obecny prezydent republiki Duomergue nie zważając na usilne nalegania rozmaitych ugrupowań politycznych, nie zamierza wcale stawiać swojej kandydatury. Wobec tego w sferach politycznych obiega wiadomość, że kandydatem tym będzie Briand.

???

BIAŁOGÓRÓD, 6. 3. (PAT). „Jugosłoweński Glasnik” zamieścił sprawozdanie o akcji rządu polskiego, zmierzającej do obniżki cen w Polsce, która to działalność wydała już zdaniem dziennika pozytywne wyniki w poszczególnych gałęziach przemysłu i handlu.

TOW. KWAPIŃSKI PRZED SĄDEM.

WARSZAWA, 6. marca (tel. wł.). W tym samym sądzie apelacyjnym rozpatrywana będzie dziś rozprawa tow. Jana Kwapińskiego, który za przemówienie na wiecu przedwyborczym w Olkuszu skazany został przez sąd w Sosnowcu na rok więzienia. Do rozprawy nie wezwano żadnych nowych świadków.

To i owo. B. adjutant prezydenta dozorcą posłów w Brześciu.

Doprawdy, można czasem uśmieć się serdecznie czytając w piśmie sanacyjnych wymownych tytułach, jakimi zaopatrywane są niektóre artykuły, czy też sprawozdania w tych pismach. Czasem tytuł przeczytamy, ale to nie. Tytuły smutne, lub ponure mogą być tylko wtedy, gdy chodzi o wiadomości z krajów, znajdujących się poza naszą wiedzą. No bo wszędzie jest źle tylko u nas jest dobrze, ba, bardzo dobrze.

Znakomicie udał się tytuł „Kurjerowi” krakowskiemu. Pisz wielkimi literami: „Zniżki cen nikt nie wywoływał przyszła sama”. Ależ kochany Kurjerku, dostaniesz za to nosa ze aż h! Zniżka cen przyszła sama bo jak nima nabywców, to sprzedawca zbywa swój towar, za byle co. A skoro zniżka cen przyszła sama, to co znaczy szumnie ogłaszana „akcja rządu na rzecz zniżki cen”?

Będziesz miał Kurjerku za swoje paplanie.

Tembardziej, tembardziej że taniósł to pisał przebrzmiała. Była i uleciała „jak sen” jaki złoty.

Nieprawdaz „Kurjerku”?

„Kurjerowi” wzięło się na pobożność a przez to wpadł, że aż hej! Aż za oczy chwytają w tem piśmie słowa: „Oburzająca antyreligijna demonstracja opozycyjnej lewicy w sejmie”. Takim okropnym tytułem zaopatrzona była wiadomość, jaką otrzymał „Kurjer” z Warszawy. Oto sanacyjny pos. Hołdewko, mówiąc o projekcie zmiany Konstytucji wezwał wszystkie stronnictwa do współpracy, przyciem o eważał się w te słowa: „W razie takiej współpracy, Bóg nie odmówi swojej pomocy”.

Po tych słowach na ławach lewicy gdzie siedzą socjaliści i członkowie radykalnych stronnictw ludowych ozwała się — jak twierdzi korespondent „Kurjerka” — salwa śmiechu.

I organ p. Dąbrowskiego szaty rozdziera z oburzenia. Korespondent „widział” nawet że członków innych ugrupowań lewicowych pokryła „niezwykła białota”.

Ależ „Kurjerku” „Kurjerku” skandalicznie wdepnąłeś. A wiecie dlaczego ludzie się śmieją? P. Hołdewko najniebezpieczniejszy z pośród niewierzących niezależnie od tego propagator kosa — ciola narodowego powołuje się na imię Boga! Jeżeli ktoś naprawdę zbłądził, to chyba z oburzenia, że p. Hołdewko pozwolił sobie na taką profanację.

Albowiem powiedziane jest: „Nie wzywaj imienia Jego nadaremno”.

Ale o co chodzi „Kurjerowi”?

O to, aby handel szedł. A na takie rzeczy jego czytelnicy dają się brać.

Ku rozweseleniu powtarzam nakomnie następujące wiadomości z rynku towarowego:

Masło — wielka obfitość na rynku, gdyż pojawiło się w lu dygniarzy o których twierdzą, że nie powinni wychodzić na słońce, bo trują „masło na głowie” a znowu wielu idzie „w górę” jak po masle.

Pięprz — utrwała się opinia, że wszystko co się w Polsce rozpręta i gruszy wysłać jak najrychlej tam, „gdzie pieprz rośnie”.

Olej — poszukiwany jako artykuł pierwszej potrzeby do napełniania sanacyjnych głów...

Huanasy — zatrzymanie w Polsce i wszyscy mają już ich dosyć.

Figi — dostać je można za bezcen w głównym składzie hurtowym BB. z dodatkiem maku.

Piwo — konsumpcja znacznie spada, bo tego piwa, które przez cztery lata nawarzone, nikt już nie chce pić.

Państwowy Bank Rolny

otrzymał pożyczkę zagraniczą.

WARSZAWA, 6. marca. (Tel. wł.). Państwowy Bank Rolny zawarł umowę z konsorcjum banków zagranicznych, na podstawie której otrzymuje pożyczkę w wysokości 1.200.000 funtów sterlingów. Z budżetu tego Bank Rolny udzielać będzie pożyczek obrotowych dla rolnictwa w szczególności zaś na nawozy sztuczne.

„Naprzód” donosi:

W książce „Sprawozdania z czynności i zamknięcie rachunków Centralnej Kasy Spółek Rolniczych za rok 1928” znajduje się fotografia, podpisana:

„Uroczystość poświęcenia Centralnej Kasy Spółek Rolniczych we własnym Domu Społdzielczości Rolniczej imienia Stefczyka w Warszawie (ul. Warecka Nr. 11a) w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i członków Rządu przez JE. ks. biskupa Galla w dniu 30 czerwca 1928 roku”.

Na fotografii widoczny jest na pierw-

szym planie p. prezydent Mościcki, siedzący w fotelu.

Za nim stoi jego adjutant, kapitan Leonard Matuszewski.

Awansowany później na majora, przydzielony do departamentu uzbrojenia M. S. Wojsk., Matuszewski należał do obsady oddziału specjalnego przy wojskowym więzieniu śledczym w Brześciu nad Bugiem. Wśród więźniów znany był jako „rewident”, on to bowiem kierował nocnymi rewizjami w dolnych celach więzienia.

Ulica w mieście Arequipa,



w którym było centrum rewolucyjnych rozruchów przeciw prezydentowi republiki Peru (na prawo).

Po śmierci Hermana Diamanda

Da'sze depesze i listy z wyrazami hołdu pamięci Zmarłego.

Szanowni przyjaciele i towarzysze!

Przyłączam się z całego serca do głębokiego smutku, którego doznajecie przez śmierć Waszego Wodza, Towarzysza dr. Diamanda.

Nazwisko Diamanda będzie żyło nie tylko w kołach Socjalizmu Polskiego, ale w całej Międzynarodowej Socjalistycznej jako nazwisko człowieka, który uważał trudne dzieło porozumienia polsko-niemieckiego za dzieło wyjątkowe i wszystkie swoje siły mu poświęcił. Długie swoje życie oddał Zmarły na służbę dla klasy robotniczej i dla Socjalizmu. Dla tego pozostanie dla nas wszystkich niezapomnianym.

Paweł Losbe,
prezydent Reichstagu.

Śmierć Diamanda jest bardzo ciężką stratą dla Socjalizmu polskiego i dla całej Międzynarodówki. Socjalno-demokratyczna partia Gruzi przesyła Wam braterskie słowa współczucia.

Gwardjaladze.

Droży Towarzysze!

Przyjmijcie wyrazy naszego najgłębszego

współczucia z powodu śmierci tow. dr. H. Diamanda, którego znał, cenił i kochał cały proletariatus za Jego pracę dla międzynarodowego Socjalizmu.

Stożyciczna armia młodych sportowców, zorganizowanych w czeskich robotniczych związkach wychowania fizycznego — zachowa wspaniałą pamięć o Zmarłym.

Związek Robotniczych Czechosłowackich drużyn sport. w Pradze.

Szanowni Towarzysze!

Z powodu śmierci tow. Hermana Diamanda, wodza polskiego socjalistycznego proletariatus, niezłomnego bojownika o prawa klasy robotniczej — Centralny Komitet Ukraiński i Soc. Demokratycznej Partii przesyła Wam wyrazy współczucia.

Za Centralny Komitet Ukraińskiej Socjal. Demokratycznej Partii.

Dr. Lew Hankiewicz — przew.
Iwan Kwasnyia — sekretarz.

Szanowni Towarzysze!

Głęboko przejęci nieodżałowaną stratą jaką poniesiście przez śmierć Waszego przywódcy, Towarzysza Hermana Diamanda, przesyłamy Wam wyrazy szczerego współczucia.

Ubył jeden z bojowników o socjalistyczną przebudowę świata.

Na jego miejsce stanąć muszą szeregi nowych bojowników którzy doczekają chwili wyzwolenia ludu pracującego z pod wielkiego ucisku.

Z socjalistycznym pozdrowieniem

Sekretariat Generalny Ukraińskiej Soc. Radykalnej Partii.

W imieniu Klubu Chrześcijańskiej Demokracji mam zaszczyt złożyć wyrazy współczucia wobec zgonu błogosławionej pamięci Hermana Diamanda zasłużonego męża stanu i prawego człowieka.

Antoni Ponkowski.

Na ręce Szanownej Redakcji pozwalam sobie przesłać wyrazy serdecznego współczucia i żalu z powodu straty, jaką poniosła PPS, a wraz z nią cały obóz demokracji polskiej — przez zgon zasłużonego obywatela Hermana Diamanda, który szlachetnością swych uczuć i niezłomnością poglądów zyskał sobie powszechne uznanie.

Karol Popiel.

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu zgonu szermierza demokracji polskiej dr. Hermana Diamanda przesyła imieniem Redakcji „Chłopskiego Sztandaru”

Dr. Józef Pułk.

Ponadto nadesłali kondolencje:

Związek Złoczonych Związków Ipkatorów i sublokatorów Rzeczypospol. Polskiej w Warszawie.

Związek Związku Metalowców. Gust. Simon.

Dziś
w Radio
6 marca 1931

Godzina 20:15
Prof. J. Turczyński
Recital
fortepianowy

Nagroda dla mordercy

Matteotiego.

Albino Volpi, który obok Duminiego odegrał główną rolę przy zamordowaniu tow. Matteotiego, zamianowany został dyrektorem miejskich hal magazynowych Mediolanu.

Volpi był dezertorem w czasie wojny i jako taki skazany na dożywotnie więzienie. Został później amnestowany. Potem oskarżono go o kradzież i oszukiwanie bankructwo. Od oskarżenia o mord uwolniono go, ponieważ Mussolini oświadczył pod przysięgą, że Volpi w czasie mordu nie był obecny na miejscu czynu; nie mógł jednak powiedzieć, gdzie był podówczas.

Volpi jest typem zbrodniarza „wszechstronnego”, specjalistą w kradzieżach, oszustwie i zabójstwach. Już oddawna gra wybitną rolę w faszystowskim świecie zbrodniczym. Kiedy przed czterema laty chrzcił swoje dziecko, szereg samochodów przed jego domem był tak długi, że ulice nie były w stanie ich pomieścić. Teraz dano mu sposobność okradania nieszczęśliwych magazynów miejskich.

Mord polityczny jest dziś we Włoszech jedynym interesem, który zapewnia trwałe i dobre zaopatrzenie. Balbo, inicjator zamordowania kapłana Minzoniogo został ministrem lotnictwa, de Bono, który jako dyrektor policji ukrył dowody zamordowania Matteotiego, został ministrem kolonii. Kto wie, czy Volpi przy takich swoich kwalifikacjach nie zostanie jeszcze ministrem finansów?

Wieś ślepców.

Tiltepec, mała wioska w stanie Daxaca, w Meksyku, leżąca na wysokości 1.400 metrów nad poziomem morza, jest przedmiotem szczególnej uwagi przyrodników i lekarzy.

Wioska ta „sławna” jest z tego powodu, że wszyscy mieszkańcy albo rodzą się ślepi, albo najpóźniej w ciągu roku po urodzeniu tracą wzrok, tak, że zamieszkują ją właściwie tylko sami ślepcy! Ślepotę nie ogranicza się jednak tylko do urodzonych tu lub stałych mieszkańców. Zapadają na nią także obcy ludzie, którzy ośmielią się tylko zamieszkać w Tiltepec na czas dłuższy. Jest to więc dowodem niezbitym, że ta straszna klęska nie jest jakąś biologiczną chorobą, przechodzącą z ojca na syna, ale, że zaraza ślepoty, jeżeli można to w ten sposób określić, leży niejako w powietrzu.

Ludność wsi Tiltepec wywiera odstraszaające wrażenie, gdy się je obserwuje w życiu codziennym.

Ślepcy ci bowiem kierują wołami, sieją, zbierają żniwa, prowadzą całą gospo-

darkę domową i wykonują niezbędne naprawy, zupełnie tak, jak gdyby widzieli. Pracują tylko dość powoli i ostrożnie.

Pierwsze wiadomości o tej niezwykłej osadzie dał światu naukowemu lekarz meksykański, dr. Ramon Pardo. Wywołały one, oczywiście, duże poruszenie w świecie naukowym, a konsekwencją ich było to, że do Tiltepec wybrało się w różnych czasach aż kilka ekspedycji, które postawiły sobie za cel zbadać tę wieś, jak gdyby z bajki, zresztą bardzo ponurej.

A oto urywki owych sporządzeń.

Ślepcy żyją w małych chatkach kamiennych, do środka których można dostać się tylko przez wąski otwór, przypominający żywo otwory w psich budach. Otwory te są na noc, albo w razie gdy właściciel chaty wydała się na czas dłuższy, zamykane odpowiedniej wielkości głazem. Okien niema, bo i poci? W chatkach tych, z zewnątrz odstępczających, kipi jednak życie. Odbijają się tu częste zabawy, w czasie których krążą żwawo kielichy z alkoholem z rąk do rąk. Ślepi

muzycy grają na dziwacznych instrumentach równie dziwaczne melodie.

Jakże jednak dostają się ci nieszczęśliwcy do swoich chat? W jaki sposób bez błędzenia trafiają do siebie? Zagadnienie to rozwiązały nieśleszczanie dozwolnie i łatwo. Budują poprostu całkiem chaty swoje w jednym szeregu i w równych odstępach, tak, że bardzo łatwo trafić mogą do siebie.

Sypiają owi Indios — bo tak się nazywają, — na piecach, które są budowane zupełnie tak samo, jak budowali je jeszcze starzy Aztekowie.

Badacze, którzy mieszkali tu dość długo, usiłowali znaleźć koniecznie przyczynę, jaka powoduje ogólny stan ślepoty mieszkańców. Początkowo przypuszczano, że jest ona następstwem jakiegoś wyczerpania fizycznego mieszkańców, żyjących zresztą w ohydnych warunkach higienicznych, — okazało się jednak, że podejrzanie to krzywdzi biedaków. Nie można było także podejrzewać nikogo o to, że choroba przenosi z innego środowiska ludzkiego, bo Indios mieszkają w zupełnym odosobnieniu i nie utrzymują prawie żadnych stosunków z innymi ludźmi. Sądzone potem, że ślepotę ogólna mieszkańców wioski pochodzi z używania alkoholu

metylowego, który przecież powoduje ślepotę, ale okazało się, że Indios ani nie produkują je sami, ani nigdy nie otrzymują go od obcych. Poddano też badaniom alkohol i żywność, używane przez ślepców; okazało się, że nie różnią się one niczem od tej, jaką spożywają sąsiednie wioski.

Dopiero teraz sprawa zaczyna się powoli wyjaśniać. Oczywiście, zagadnienie nie jest jeszcze rozwiązane.

Schwytano tu mianowicie muchę, która jest zwyrodniałym rodzajem moskity. Żyje ona zarówno z krwi ludzi, jak i zwierząt. Po ukąszeniu wysysa ona napróżd z żywego organizmu krew, a potem zostawia w nim jajeczka, które rozwijają się w formie włoskowatych robaczek. Bardzo więc możliwe, że one to działają tak fatalnie na krew człowieka lub jego nerwy wzrokowe, że ten traci pod ich wpływem wzrok.

Zwrócono również uwagę na szczególnie wielką ilość nietoperzy, żyjących w tej wiosce. Niewykluczone, że te, kasać ślepców, zarażają ich równocześnie jakimś jadem, szkodliwym dla wzroku.

Jak powiedzieliśmy, uczeni są dobrej myśli i sądzą, że uda im się odkryć zagadkę. Narazie są tylko na śladach zastanawiających rzeczywiście faktów.

Wspaniały rozwój organizacji lwow. dozorców domowych i robotników niekwalifikowanych.

W niedzielę, dnia 8 lutego 1931 odbyło się olbrzymie Walne Zgromadzenie w obecności około 500 członków Związku „Praca“.

Walnemu Zgromadzeniu przewodniczył tow. Pańczyszyn, zastępca tow. Ragan, sekretarz tow. Nyczaj.

Wśród poważnego nastroju tow. Folmes zajął Walne Zgromadzenie, poświęcając słowa zmarłym towarzyszom. Walne Zgromadzenie przez powstanie uczciło pamięć zmarłych towarzyszy.

Następnie tow. Nyczaj odczytał protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia, który został przyjęty bez dyskusji do wiadomości.

Sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu złożył tow. Folmes. Sprawozdanie to przedstawia się następująco: Posiedzeń zarządu odbyło 33, Zgromadzeń 37, odczytów 8, interwencji w Magistracie i Województwie w sprawie zawarcia umowy zbiorowej 3, z właścicielami 4, konferencje w Starostwie grodzkim 2, memorjałów do Starosty grodzkiego 5, doniesień do Magistratu 18, interwencji u właścicieli realności w sprawie zapłaty lub wyprowadzeń 16, upomnień do właścicieli realności o zapłatę wysłano 41 razy, skarg do Sądu Pracy bezpłatnie wniesiono 22.

Sąd Pracy odbył rozpraw 395 o wynagrodzenie 223 osób, o wypowiedzenie 172 osobom, z tego wygrano o zapłatę 191, wypowiedzeń było 14, spraw ugodowo załatwionych było 27. Pozostałe sprawy o zapłatę w toku.

Następnie tow. Folmes złożył sprawozdanie z grup prowincjonalnych, a to Tamopola, gdzie dzięki intensywnej pracy Zarządu na czele z tow. Kociurką, oddział ten rozwija się bardzo pięknie i liczy dziś około 130 członków zorganizowanych. Oddział w Drohobyczu i Stanisławowie również zaczął organizować dozorców na terenie tych miast, co ponieważ zostało przeprowadzone. W tych miastach są zawarte umowy zbiorowe na warunkach korzystnych dla dozorców.

Dalej tow. Folmes omówił sprawę zawarcia nowej umowy zbiorowej na terenie miasta Lwowa, która ważną jest do 31. III. 1931 i wezwał wszystkich do obrony praw. Członkowie powinni dołożyć starań, aby umowa zbiorowa w roku bieżącym była korzystnie zawartą dla dozorców domowych.

Z kolei tow. Folmes omówił sprawę zamykania bram, gdzie były starosta gr. Kłotz żądał zamykania bram o 11 godzinie w nocy, lecz dzięki energicznej postawie Związku, który w tej sprawie interwenjował u p. Wojewody, Prezydenta miasta itd. — sprawa ta została zupełnie zdjęta z porządku dziennego jako nieaktualna. Następnie tow. Folmes złożył sprawozdanie z czynności w Radzie miejskiej, Sekcji i Komisji, poddając krytyce korupcyjne metody gospodarki na ratuszu.

Tow. Lampika złożył sprawozdanie kasowe za rok 1930. Przedstawia się ono następująco: Kasa związkowa: saldo z r. 1929 — 4.612.76 zł., dochód — 10.198.08 zł. Rozchód 10.276.39 zł., saldo na rok 1931 — 4.534.45 zł.

Kasa pogrzebowa: Saldo z r. 1929 — 1.536.60 zł., dochód 1.818.75 zł., rozchód 1.523.65, saldo na r. 1931 — 1.855.76 zł.

Kasa budowy domu: Saldo z r. 1929

524.65 zł., dochód 66.49 zł., zwrot udziałów 30 zł., saldo na r. 1931 — 561.14 zł.

Tow. Miśków imieniem Komisji rewizyjnej postawił wniosek o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum. Wniosek został przyjęty.

Po dyskusji Walne Zgromadzenie przyjęło wszystkie powyższe sprawozdania do wiadomości.

Na wniosek komisji — matki postawiony przez tow. Holaka — wybrano przez aklamację następujący Zarząd:

Przewodniczącym (ponownie) tow. Folmes Józef, I. zast. przew. tow. Pańczyszyn Daniel, II. zast. przew. tow. Ragan Filip. Członkowie Zarządu: tow. Lampi-

ka Semen, skarbnik, tow. Nyczaj Michał, sekretarz, tow. Senków Roman, Dejneka Andrzej, Holak Teodor, Boruch Jan, Stasów Grzegorz, Horbaty Jan, Kiljanowa Leonarda.

Jako zastępcy do Zarządu tow.: Melnyczuk Michał, Gross Józef, Szenderuk Michał.

Komisja Rewizyjna tow.: Miśków Józef, Zieliński Franciszek, Maźniak Mikołaj i jako zastępca tow. Górnik Jan.

Sąd Polubowny tow.: Kurzyński Franciszek, Bosy Sawa, Hupało Prokop.

Po skończonych wyborach tow. Folmes wezwał wszystkich do wspólnej pracy, poczem zebranie zostało zakończone.

Z uroczystości w Nowych Delhach,



które obecnie stały się stolicą Indji. Z tej okazji urządzone szereg uroczystości, które trwały cały tydzień.

Warszawa w gruzach...

Francuskie czasopismo ilustrowane „Vu“ wydało specjalny numer pt. „Blińska wojna“. Numer ten jest świetnym dokumentem pacyfistycznej propagandy francuskiej. Autorami tekstu są politycy i literaci. Na tytułowej ilustracji widzimy Paryż w nocy, na który spadają gazowe bomby i granaty. Na innej ilustracji widzimy wieżę Eiffla, wysadzoną w powietrze bombą rzuconą z aeroplanu. Widzimy też posiedzenie parlamentu, w którym biorą udział posłowie w maskach gazowych na twarzy. Pierre Dominique opisuje pierwszą noc po wybuchu wojny. — Mamy przed sobą prawdziwe piekło ludności cywilnej, padającej ofiarą gazów trujących. Jean Pierrefeu, który wstawił się książką „Plutarch skłamał“, demaskując kłamliwość oficjalnych komunikatów wojennych, daje nam znowu w formie przyszłych komunikatów wojennych historię przyszłej wojny światowej.

Wojna wybuchła między Niemcami a Polską. Liga Narodów obraduje, ale nim zapadła decyzja w Lidze, wybuchła wojna wszystkich przeciwko wszystkim. Niemcy

dzięki swemu rozwojowi techniki zajmują znowu Belgię i północną Francję. Walczą ze sobą nie tylko armaty, karabiny maszynowe i tanki, lecz jakieś piekielne maszyny, które zatruwają setki kilometrów kwadratowych. Paryż, Berlin, Warszawa, Nancy, Rzym, Frankfurt, Drezno, Lyon, Florencja w gruzach. Ludność, o ile nie wyginęła, chroni się w pieczarach i lasach. Potem front znowu się stabilizuje jak w r. 1918 i żadna ze stron nie może odnieść zwycięstwa. Rosja, która z początku wojny jest neutralna, wkracza ze swoją milionową armią i ogłasza rewolucję światową. Europa jest już zupełnie wyniszczona.

Oto mniej więcej treść tego ciekawego dokumentu przeciwko przyszłej wojnie światowej.

Fabryka bez okien.

W Fitchburgu (St. Zjednoczone) buduje się obecnie fabrykę, pozbawioną okien.

Gdzie są okna, tam jest także światło słoneczne, które drwając sobie z wszelkiej racjonalizacji i reglamentacji, ma śmiałość zmieniać stale siłę swego natężenia. Te ustawiczne zmiany — tak twierdzą amerykańscy „rzeczoznawcy“ — męczy oko robotnika. A więc postanowiono wypędzić światło słoneczne, zamiast niego zaś umieszczono specjalnie skonstruowane grzeszki, przyczem postarano się także o promienie ultrafioletowe.

Mury fabryki nie przepuszczają najmniejszego szmeru z zewnątrz do ucha robotnika. Maszyny będą zmontowane na podkładzie korku. A te szmery maszynowe, których się nie da uniknąć, będą dochodziły do uszu harmonijnymi tonami.

Koło fabryki bez okien przechodzić będzie lato i zima, upał i zimno, dzień i noc. Temperatura sal fabrycznych pozostanie stale jednakowa.

Również barwy otoczenia nie będą robotnika odwracały od pracy ale będą go podniecały do matematycznie obliczonej, najwyższej wydajności. Ściany i fasady otrzymają barwy białe, niebieskie

Program radiowy

SOBOTA, 7. marca.

- 11.58. Sygnał czasu z obs. astron. i hejnał z Wieży Mariackiej.
- 12.10. Koncert z płyt gramofonowych ch.
- 13.10. Komunikat meteorologiczny, poczem dalszy ciąg koncertu z płyt gramofonowych.
- 15.00. Komunikat gospodarczy.
- 15.20. Komunikat Ligi Samowystarczalności Gospodarczej.
- 15.30. Pogadanka szachowa.
- 15.40. Płyty gramofonowe.
- 15.50. Kwadrans akademicki.
- 16.10. Lwowski kącik dla młodych talentów. Recital śpiewaczy p. Adama Baczewskiego (tenor) akompaniujący p. Tadeusz Seredyński. Recital śpiewaczy p. Zofii Janowicz (sopran).
- 16.35. „Geniusz a choroba umysłowa“ — wygł. dr. T. Frąckowiak.
- 17.00. (Transmisja z Wilna). Nabożeństwo o Ostrzej Bramy.
- 18.00. Program dla dzieci starszych „Północna legenda“ według powieści Z. Sudołwiczowej. w radiofonizacji Benedykta Hertza i Tatarakiewicz. 2. Koncert.
- 19.20. Komunikat Centr. Tow. Org. Kółek roln.
- 19.35. Odczytanie programu na dzień nast.
- 19.40. Prasowy Dziennik Radiowy.
- 19.55. Płyty gramofonowe.
- 20.00. P. Wanda Grabinska wygł. fejtton p. t.: „Koszula cierpliwego człowieka“.
- 20.15. „Postacie niewoli i walki polskiej“ — wygł. dr. Henryk Woroszyński.
- 20.30. Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia pod dyr. St. Nawrota oraz p. Ida Łosiówna (pila) i p. Mieczysław Fogg (śpiew).
- 22.00. Fejtton p. t.: „Skok Warszawy przez półwiecze“ wygł. p. Benedykt Hertz.
- 22.15. Utwory Chopina w wyk. p. Zofii Rabcewiczowej: Chopin: a) Grava, b) Scherzo, c) Marsz żałobny, d) Presto.
- 22.50. Komunikaty
- 23.00. Rewijetka w układzie p. Emanuela Selechtera:
 - Wesoły dziennik prasowy z całego świata.
 - Bywał zdrowa — tango.
 - Kolporter — recytacja.
 - A ja nie mogę.
 - Strulek z ludowych motywów żydowskich.
 - Moja dusza — tango.
 - Joszi — foxtrot węgierski. Wykonawcy E. Schlechter — przy fortepianie Juliusz Gabel.
- 23.30. Muzyka taneczna.

TYDZIEŃ FEJLETONÓW RADJOWYCH.

Dzień 8. marca przyniesie fejtton młodego dziennikarza i podróżnika p. Janusza Makarczyka p. t.: „Czarczak i nożyce“ o współczesnych kobietach Wschodu z krótko obciętymi na modłę europejską włosami. Tegoż dnia o godz. 22.00 p. Maciej Wierzbicki w fejttonie p. t.: „Do Holandji“ zaznajomi nas z tępem życia na polskim statku handlowym.

Dnia 11. marca o godz. 22.00 usłyszymy dra Jerzego Szpakowskiego, który w fejttonie p. t.: „Życie zamrożone“ opowie o eksperymentach z drobnoustrojami które trwają w uśpieniu przy powrocie do temperatury normalnej.

Dnia 12. marca o godz. 22.00 historyk malarstwa Jan Kleczyński przeprowadzi syntezę polskiej sztuki przedwojennej w fejttonie p. t.: „W starzych pracowniach malarzkich“.

Dnia 14. marca b. r. o godz. 20.00 red. Bernard Szarlitt w fejttonie p. t.: „Jak powstały sny“ opowie o tem, w jaki sposób można sugerować senne marzenia osobom pogrążonym w śnie.

Z wydawnictw.

„WIADOMOŚCI LITERACKIE“ ukazał się Nr. 9, i zawiera artykuł K. Irzykowskiego o F. Mehringu p. t.: „Prokurator t. zw. estetyki proletariackiej“ wiersz E. St. Stecar: „Siergiej Jesienin“ bogato ilustrowany artykuł Z. Toniciego o awangardzie teatralnej we Francji. recenzje St. Nelsztynskiego z przekładów powieści Kiplinga, Hardy'ego, Lewrance'a, Lewinsona i Wedehouse'a. Słonimski daje wspomnienie o W. Nawrockim, oraz recenzje ze sztuki M. Maszynskiego: „Koniec i początek“ prócz tego dział Polska zagranicą, Korespondencja zapowiedzi wydawnicze, i in. W numerze 17 ilustracji.

Rok — 13 miesięcy.

WARSZAWA. W ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się konferencja, poświęcona omówieniu sprawy reformy kalendarza, zaproponowanej przez Ligę Narodów.

Po ożywionej dyskusji ustalono, że stanowisko większości zebranych jest przychylnie dla przeprowadzenia reformy, przyczem większość wypowiada się za pro-

jektom reformy, opartym na podziale roku na 13 miesięcy.

Wobec tego na specjalnej konferencji Ligi Narodów dla rozpatrzenia zagadnienia reformy kalendarza, która odbędzie się w Genewie w październiku br. delegacja polska poprze projekt wprowadzenia kalendarza 13-miesięcznego.

Chciał sianem wykupić weksel.

W „Paśmie“ czytamy: Franciszek Marszałski, rolnik z Przelażki na Górnym Śląsku miał wykupić weksel w Miejskiej Kasie Oszczędności w Królewskiej Hucie.

Ponieważ nie posiadał pieniędzy na opłatę weksłu, naładował pełny wóz siana i pojechał z nim do Królewskiej Huty, by je sprzedać na targu.

Nie znalazłszy kupca na siano, upił się ze znartwienia. Pod wpływem wódki, zaświała mu

w głowie myśl zaofiarowania kasy siana zamiast gotówki. Aby nie wzbudzić wątpliwości zająchał furą, naładowaną sianem do kasy przez okno wystawowe.

Kasa nie przyjęła siana, a weksel skierowała do protestu wytaczając Marszałskiemu skargę o odszkodowanie w wysokości 1000 zł. za rozbicią szybę. Poza tem, będzie on pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Prenumerujcie „Dziennik Ludowy“!

„Za Briandem i za pokojem“! Skandaliczny proces.

PARYŻ. Podczas debaty w parlamencie francuskim nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych minister Briand odpowiadał na ataki opozycji odnośnie do polityki zagranicznej rządu francuskiego. M. i. poseł Franklin-Bouillon nazwał politykę porozumienia, uprawianą przez min. Brianda, kłamstwem i obłudą, twierdząc, że porozumienie się francusko-niemieckie dokonuje się kosztem Polski. Co zamyśla Briand zrobić celem przeciwstawienia się kampanii Niemiec za rewizją granic?

Min. Briand w odpowiedzi podniósł, że niemiecko-francuskie porozumienie jest koniecznością, jeżeli nie chce się dopuścić do nowej rzezi ludzkości. Rewizję niemieckich granic wschodnich nazwał ministrem tezą, którą można podnosić, co nieoznaczają jednak, by Francja godziła się na nią.

„Ponieważ czuję — mówił Briand, — że naród francuski chce pokoju, znalazłem w sobie odwagę do kontynuowania swej polityki nawet po wyborach do parlamentu Rzeszy niemieckiej (w których skrajne żywioły nacjonalistyczne odniosły wielki sukces — red.). Między Włochami a Francją po długich nieporozumieniach doszedł do skutku kompromis floty, za którym stoi siła moralna.

Heriot składał następnie Briandowi życzenia za doprowadzenie do zgody z Włochami. Przewódca socjalistów, Leon Blum, zakończył swą mowę słowami: Niejednokrotnie pragnęłam, aby Briand posiadał więcej odwagi — ale między nim a Franklin-Bouillonem nie trudny jest wybór: „Za Briandem i za pokojem!“

Rosyjska partja socjalno-demokratyczna (mienszewicy), ma obecnie swój centralny komitet wykonawczy w Berlinie, gdzie znajduje się zagraniczna delegacja tej partji z Abramowiczem i Danem na czele. Organem tej grupy jest czasopismo „Socjalistyczny Wiestnik“. W związku z moskiewskim procesem, w którym jako

oskarżony występuje prof. Groman pod zarzutem, że utrzymywał stosunki z zagranicznymi socjalistycznymi demokratami, wzrosło zainteresowanie się grupą Abramowicza i Dana, która na wytoczony proces żywo zareagowała. Dan oświadcza przedewszystkiem, że wszyscy ci, którzy obecnie stanęli w Moskwie przed sądem, już od lat dziesięciu nie są członkami socjalnej demokracji rosyjskiej i zaznacza, że wystąpił z partji socjalno-demokratycznej dlatego, aby mogli wstąpić do służby rządowej, mniemając, że jest to najlepszy sposób ochrony interesów proletariatu i rewolucji, a zarazem dogodny środek współpracy dla spokojnego i stopniowego rozwoju bolszewizmu.

Członkowie naszej partji — powiada Dan — usilnie pracowali w kierunku gospodarczej odbudowy państwa i są to właśnie mienszewicy, którym bolszewizm powinien zawdzięczać znaczną część odniesionych sukcesów.

Dziś odwiedzają się im bolszewicy za całą ich działalność dla dobra państwa moskiewskim procesem, który jest obrazem krzywdzącej niesprawiedliwości, wykorzystywanej do celów agitacyjnych.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza we Lwowie.

W sobotę, dnia 7 marca br. o godzinie 7-mej wieczorem w sali żółtej Instytutu Technologicznego ul. Bourlarda 5. wykład dra H. MIERZECKIEGO

wyłącznie dla kobiet

„O NIEBEZPIECZEŃSTWACH ŻYCIA PŁCIOWEGO KOBIETY“

ilustrowany licznymi przeżroczkami i filmem naukowym.

— CENY BARDZO NISKIE. —

Tak wygląda ulica w mieście Napier



na Nowej Zelandji, po trzęsieniu ziemi, które zniszczyło całe miasto.

Jeszcze o samobójstwie ucznia w Dolinie

Dolina.

Sprawa samobójstwa B. Wirtha, ucznia prywatnego gimnazjum w Dolinie — o czym onegdaj podaliśmy obszerną wiadomość — zajmuje stale opinię publiczną ze względu na to, że śmierć młodzieńca spowodowana została sekaturami ze strony niektórych członków z grona nauczycielskiego. Ogół domaga się od odpowiednich władz przeprowadzenia śledztwa i ukarania winnych. Urząd śledczy policji stanisławowskiej, donosząc o tym tragicznym wypadku, podaje, że bezpośrednią przyczyną samobójstwa Wirtha było ukaranie go karcerem za rzekome niesforne

zachowanie się. Wynika z tego, że ma się tu do czynienia z sekaturą, która popchnęła nerwowego i ambitnego chłopca do rozpaczliwego kroku.

Jak się dowiadujemy, dla zbadania tego wypadku wydelegowany został przez kuratorium okręgu szkolnego we Lwowie wizytator p. Juss, który onegdaj przybył do Doliny i zamieszkał u dyrektora gimnazjum p. Gładyszowskiego.

Nasuwa się pytanie, czy jest właściwe, aby urzędnik, mający przeprowadzić śledztwo, zajeżdżał do mieszkani osoby, bezpośrednio zaangażowanej w tragiczną aferę.

Uwolnienie posła Bilaka.

Wczoraj podjęto w dalszym ciągu, przerwany w poniedziałek b. tygodnia, rozprawę przeciw ukraińskiemu posłowi z „Unda“ dr. Stefanowi Bilakowi.

Przesłuchano świadków Szczerbę, Jurczyszyna, Polańskiego, Zerebicką i Hałamaję.

Zeznania ich dotyczyły mowy posła Bilaka, w której użył on słowa „jarma polskaho“. Świadkowie nie słyszeli, by oskarżony użył tego terminu. — W toku

przesłuchiwania wyszło na jaw, że świadek Artym, obciążający najwięcej dr. Bilaka, ma z nim osobiste porachunki.

Po zamknięciu postępowania dowodowego, przemawiał prokurator Tournelle, a imieniem strony adw. dr. Hankiewicz.

Po przeprowadzonej naradzie przysięgli zaprzeczyli zarzuconej mu winie z § 65 k. k. 10 głosami przeciw 2, wobec tego posła Bilaka uwolniono od winy i kary.

—o—

Bankructwo klubu „jaśnie wielmożnych“ hazardzistów.

„Klub Ziemiański“, założony przed 10 laty przez bogatych osobników ostatnio zajmował wytworny lokal w pałacu ordynacji Zamojskich przy ul. Senatorskiej w Warszawie. Klub ten utrzymywał się z wpływów ściąganych za grę hazardową w karty, uprawianą po nocach.

Wskutek kryzysu gospodarczego zmalały dochody klubu tak dalece, że na walnem zebraniu uchwalono przyłączenie klubu do mieszczonej się w sąsiedztwie „Resursy Kupieckiej“. Wobec tego bankrutujący kupcy grali oday w „nasze wszczę“ z jaśnie wielmożnymi szlagami.

czynić to znacznie lepiej, a dlatego lepiej, że nawet taką firmę jak Galicyjska Kasa Oszczędności naciągnięto.

Oto kmiotek wsi Pruszyński Paweł Myśne podrobił weksle na szkodę G. K. O., a jako żyrantów umieścił podpisy gospodarzy Kozłowski, Karola, Stelmacha Szczepana.

Wczoraj stanął on przed sądem, któremu przewodn. s. Dworczak, wyrok brzmiał 6 tyg.

Gdzie spojrzysz - tam leżą wekselki.

Wekselki, znak czasów dzisiejszych, mają swój urok. Urok ten zarzucił swe macki nawet na wies. Nietylko bowiem w miastach są kłopoty wekslowe i protesty, nistylko w miastach znają sztukę brania na weksle i podrabiania weksli — o toż okazało się, że na wsi potrafią

Zgromadzenie publiczne w Nadwórnej.

NADWÓRNA, w marcu.

W niedzielę, dnia 1. marca odbyło się w sali Stowarzyszenia „Proświty“ w Nadwórnej publiczne zgromadzenie na które przybyło ponad 400 robotników. Uczestnicy wysłuchali na wstępie wspomnienia pośmiertnego i uczuli powstając z miejsc, ogromne zasługi dla ruchu robotniczego, tow. dra Hermana Diamanda.

Po referacie tow. Józefa Tymkowskiego, przewodniczący tow. Janus Wincenty poddał pod głosowanie następującą rezolucję:

Wobec ustawicznego wzrostu bezrobocia i tamsamem ustawicznie szerzącej się biedy, wśród ludu pracującego na wsi i w miastach — domagamy się natychmiastowego rozpoczęcia budowy domów dla urzędów państwowych i samorządowych, oraz wszelkich innych robót publicznych przez państwo, samorządy i instytucje publiczne.

Ze względu na konieczność zatrudnienia wszystkich zdolnych do pracy, pracowników fizycznych i umysłowych, domagamy się zaprowadzenia dwóch zmian w ruchu dziennym, a czterech zmian w ruchu 24 godzinnym we wszystkich przedsiębiorstwach, warsztatach i biurach.

Dla doposażenia wprowadzenia w życie powyższych postulatów oraz dla stałej obrony ludu pracującego wzywamy wszystkich robotników i pracowników umysłowych do wstępowania i wytrwałej pracy w szeregach klasowych Związków zawodowych.

Początek zgromadzenie odroczone do następnej niedzieli t. j. do dnia 8. marca, na które przyjdzie ze Lwowa, tow. Kwasnyca, delegat Komisji Związków Zawodowych.

Twórca pierwszego fortepianu

W klasztorze Santa Croce we Florencji wmurowana została temi dniami tablica ku upamiętnieniu człowieka, któremu muzyka zawdzięcza więcej niż każdemu z wielkich sławnych twórców muzycznych.

Człowiekiem tym jest zmarły 27. stycznia 1751 r. Florentyńczyk Cristofori, wynalazca pierwszego fortepianu.

Jak klawikord tak i klawicymbał ze względu na swą konstrukcję nie były w stanie ani wydobyc niezbędnej ekspresji, ani niezbędnej fortissimo. Nie dawał tego ani klawikord, opierający delikatnie metalowymi blaszkami ari klawicymbał posiadający strony szarpane pirki m. — oba te instrumenty nie posiadały należytej siły i rezonansu.

I dopiero w roku 1709 zbudował Cristofori pierwszy prototyp dzisiejszego fortepianu oparty na technice młotkowej, t. j. wprowadzający młoteczkę, które uderzały pod naciskiem klawisza w strumie. Ta droga można było osiągnąć i piana i forte i dlatego słuszenie instrument ten uzyskał miano „Pianoforte“ zmienne następnie na fortepian.

Bunt pensjonarek

Niezwykłe zabawny wypadek wydarzył się w jednym ze znanych pensjonatów francuskich w Montpelier.

Władze szkolne postanowiły, że pensjonarki mają wstawać o 6-tój rano zamiast o godzinie 7-mej jak to było dotychczas. Na to wybuchł w pensjonacie bunt.

Dziwczęta zainscenizowały zebrań: szkolne a następnie uszczególnione przed pensjonatem odśpiewały „Miedzynarodówkę“ przyczem nie obojeszko się bez wybijania szyb.

Pedele którzy usilowali uspokoić wzburzone pensjonarki, zostali srodcie poturbowani przyczem okazało się, że panny wadają lepiej boksem niż mężczyźni w internacie, tembardziej, że starsze nauczycielki stanowiące przewagę piła w internacie straciły zupełnie przytomność umysłu i wycofały się z terenu walki.

Dziwczęta zamknęły się następnie w górnych salach i urządziły głodówkę. Dopiero po pertraktacjach z kierownictwem zakładu i daleko idących ustępstwach, uspokoiły się młode emancypantki. (Pas.)

Pomoc na krótką metę.

NOWY YORK. Dyrektor miejskiego biura pomocy bezrobotnym Edward Rybicki postanowił wypróbować nowy sposób dostarczania pracy bezrobotnym przy zamiataniu chodników na koszt właścicieli sklepów i domów. Ma stanąć do pracy cała armia zamiataczy w liczbie dziesięciu tysięcy bezrobotnych i sprzątać blok za blokiem w próbnym dzielnicy miasta.

Właściciele sklepów i nieruchomości płacić mają za to zamiataczom ulic po 50 centów za 25 stóp chodnika, względnie linij frontowej budynków.

Rybicki twierdzi że ma nadzieję dostarczenia pracy w ten sposób dla 100 tysięcy bezrobotnych których szereg z dniem każdym wzrasta i mogą wzrastać jeszcze przez kilka miesięcy.

Pomarańcze to luksus!?

Tegoroczny kontyngent pomarańczy wynosi 1600 wagonów.

Sprawdzono do tej pory niespełna 200 wagonów. Importerzy twierdzą, że o tem, aby kontyngent był wyczerpany, niema dziś mowy.

Conajwyżej — ich zdaniem — sprowadzi się jeszcze 100 wagonów.

Wszystkiemu winne są — powiadają — Niemcy za 100 kg. pomarańcz, sprowadzonych z Włoch płać 6 zł. 95 gr., Austrii 10.05, Czechosłowacji — 16.20, Finlandii — 16.80, Danii — 14.25 Francji — 11 Belgii 2 i pół...

A Polska? 206 złotych, plus 10 proc. manipulacyjnych co stanowi 226 złotych od 100 kg. pomarańcz. W takim stanie rzeczy owoc ten, stał się w Polsce niedostępny dla szerokiej mas.

Obecnie dobra pomarańcza kosztuje 1.25 — 1.50 zł., kiedy normalnie powinno tyle kosztować całe kilo pomarańcz, a więc jakieś 10 sztuk conajmniej czyli 12 — 15 groszy sztuka.

Podobnie wysokich stawek celnych, niema na całym świecie.

Piekarnie spółdzielcze.

Zw. Spółdzielni Spożywców RP. komunikuje: W Polsce znajduje się 14927 piekarni których łączny obrót wynosił około 306 milionów złotych, czyli na jedną piekarnię około 20 tysięcy złotych.

Jednocześnie statystyka spółdzielcza stwierdza, że 100 piekarni spółdzielczych posiada obrót w wysokości prawie 15 milionów złotych czyli przeciętna wartość produkcji na jedną piekarnię spółdzielczą wynosi około 150 tysięcy złotych.

Z powyższych liczb również nieźleć wynika, że większość piekarni prywatnych, to są piekarnie małe niehygienicznie urządzone. Kontrola tej nadmiernej ilości piekarenek małych niechlujnych jest bardzo utrudniona.

Natomiast piekarnie spółdzielcze, jak widać z liczby ich obrotów, to przeważnie piekarnie duże w większości już zmechanizowane. Na 100 piekarni spółdzielczych 4 posiada obroty powyżej 100 tysięcy złotych.

Jasna rzecz że spożywcy ze względu na jakość pieczywa, więc na swoje zdrowie, powinni chętniej popierać piekarnie spółdzielcze, a omijać piekarnie małe i niechlujne.

24 milj. radjodbiorników w całym świecie.

Dzienniki angielskie publikują statystykę amerykańską z której wynika, że obecnie istnieje 24 miliony radjodbiorników na całym świecie. Statystyka nie obejmuje tu cyfry tak zw. „radiopajęczarzy“. Główny udział przypada na Stany Zjednoczone, gdzie jest okragło 10 i pół miliona radjodbiorników.

Najwięcej detektorów mała Rosja i Turcja, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych używa się 1 — 2 proc. detektorów. Wartość stacji wysyłkowych ocenia się na okragło miliard dolarów.

—o—

Kronika.

Lwów, 6 marca 1931.

TEATR WIELKI:

Piątek, 7.30 „Lalka”.
Sobota, 3.30 „Straszny dwór”.
Sobota, 7.30 „Tosca”.
Niedziela, 3.30 „Ptasznik z Tyrolu”.
Niedziela, 7.30 „Opowieści Hoffmanna”.
Poniedziałek, 7.30 „Lalka”.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Piątek, 7.30 „Jak stać się bogatym i szczęśliwym”.
Sobota, 7.30 „Jak stać się bogatym i szczęśliwym”.
Niedziela, 3.30 „Człowiek z teką”.
Niedziela, 7.30 „Jak stać się bogatym i szczęśliwym”.
Poniedziałek, 7.30 „Jak stać się bogatym i szczęśliwym”.

TEATR MAŁY:

Piątek, 7.30 „Dobra wróżka”.
Sobota, 7.30 „Dobra wróżka”.
Niedziela, 3.30 „Przygody Ch. A. Pima”.
Niedziela, 7.30 „Dobra wróżka”.
Poniedziałek, 7.30 „Dobra wróżka”.

COLOSSEUM. — Gościnne występy Barabary:

Piątek, godz. 8 „Hinkman”.
Sobota, godz. 12 przedpoł. poranek „Hinkman”.
Sobota, 8.30 „Głos krwi”.
Niedziela, 8.30 „Hinkman”.
Poniedziałek, 8.30 „Ojciec”.
Ceny miejsc na przedstawienia wieczorne od 80 gr. do 4 zł. na poranek od 50 gr. do 2 zł. — Bilety są już donabycia przy kasie Kina Kopernika od 10-1 i od 4-8.

KURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Wtorek, 10 marca: Paryski Kwartet smyczkowy „Kretty”.

JUTRO PRZEDSTAWIENIE DLA MŁODZIEŻY

W teatrze Wielkim o g. 3 popołudniu. Wypelnienie (po ceniech najniższych) opera Moniuszki „Straszny dwór”.

W TEATRZE MAŁYM w dalszym ciągu

odgrywane ostatnia nowość repertuarowa — wyborna komedia: Molnara „Dobra wróżka” w której rolę kreują pp. Grywńska i M. Znicz.

PARYSKI KWARTET SMYCZKOWY „KRETTY”

W sobotę najwybitniejszy francuski zespół kameralny wystąpi po raz pierwszy we Lwowie z koncertem we wtorek 10 b. m. Znamienici artyści odgrywać Kwartety Mozarta, Debussiego i Ravela.

ZDRADZIŁA GO CZAPKA AKADEMICKA.

Hersz Schmel, znany policyjny paser, wczoraj siedzi ułagą w towarzystwie osobnika w czapce akademickiej. Policjant zainteresował się tym młodzieńcem i odstawił go do komisariatu. — Tam stwierdzono, że „akademikiem” był karany za kradzież Franciszek Szmidtowski, który wraz ze Stanisławem Miotkiem u którego mieszkał, popełnił szereg kradzieży. W szczególności okradli oni mieszkające ks. Palucha, przy pl. Jura 6, dr. Fr. Naroga i wiele innych. Idąc na „skok” Szmidtowski stał się ułagą czapki akademickiej, co mu ułatwiło kradzież.

NIEOSTROŻNA JAZDA.

Leon Krupa, kierując autem dr. Wład. Mielika w ul. Lyczakowskiej potracił Marię Holówkę, zam. w Dublanach. Ofierze „kawalerskiej” jazdy udzieliło pomocy w szpitalu powszechnym.

DWA POŻARY W SKLEPACH.

W rzeczywistości przy ul. Kaźmierzowski 6 na I piętrze wskutek wadliwej budowy komina zapalił się sufit w sklepie tekstylnym Karola Sygmunda. Wezwana straż pożarna po wyrażeniu palących się części ogień ugasiła.

Drugi pożar zdarzył się w sklepie spożywczym

Helena Iwaszewska przy ul. L. Sapiehy 56, gdzie od piecyka żelaznego zapaliła się obok stojąca paka. Ogień został ugaszony przed przybyciem zaalarmowanej straży pożarnej.

ZDEPONOWANO wczoraj w V komis. PP.

portfel z dokumentami Teigera Nachta, 4 klucze znalezione w ul. Brzajewskiej, broszkę burzynową znaną z ul. Pekczyńskiej, zaś w VI komis. zdeponowano portmonek z zapiskami znaną z ul. Mickiewicza, oraz książkę Kasy Oszczędności na nazwisko Wacława Tępię.

Stefan Sorotnik jadąc autem Dyr. Rob. Publ.

zabijał numer rejestracyjny wraz z latarką.

WAZNE DLA P. P. OFICERÓW I SPÓŁDZIELNI WOJSKOWYCH.

— Wojskowe materiały na mundury i trenschocaty znacznie potaniały. — Trenschocaty z podpinką wykonany we własnej pracowni według angielskiego kroju z materiału bielskiego za zł. 130.— zaś materiał wełniany I a gatunku za 30 zł. metr, nabyć można we firmie A. WITTELS, składy tekstylne Lwów Rutowskiego 7.

CZY TO MOŻLIWE? Amerykańscy artyści

ulubieńcy lwowskiej publiczności Clara Bow i Richard Arlen mówią po polsku w wyświetlanym obecnie w kinoteatrach Kopernik-Marysienka filmie Karkołomne zakrety. — Jest to emocjonujący dramat z życia cyrkowców którzy co wieczór grają ze śmiercią. Nie też dziwnego, że obraz porówna widzów, bo ta para aktorów gra swą nigdy nie zawodzi. Przygotowano poza tym sympatyczną niespodziankę dającą dialogi w języku polskim, które nareszcie zrozumie każdy to też dlatego dramatyczne przeżycia bohaterów tem łatwiej wnika w duszę polskiego widza. Uzupełniają nadzwyczajne dodatki: dźwiękowy tygodnik Paramountu, Saska porcelana oraz kopalnia soli w Wieliczce. Celem umożliwienia szerokim warstwom zobaczenia prawdziwego arcydzieła dźwiękowego całkowicie mówionego po polsku — ceny miejsc mamy wielkich kosztów filmu nie podwyższone.

Retaktor odp.: Julian Rychlewski.

Walka na śmierć i życie dwóch sąsiadek.

Śmiertelna nienawiść przenika sąsiadki Anie Sakowską i Karolinę Majewską, zam. przy ul. Listopada 18.

Przed niedawnym czasem odbył się konkurs na języki wśród przekopek i jedź w Madrycie. Wczoraj pomiędzy temi sąsiadkami odbył się pojedynek na słowa i jak twierdzą lokatorzy tej realności, obie byłyby premiowane na wspólnym konkursie.

Tym razem nie skończyło się jednak na

utarczach słownych, lecz doszło do rękoczynów. Majewska uderzyła Sakowską w twarz przy czym wybiła jej ząb. Był to grzeczny załatwić się z przeciwniczką chwyciła ją następnie za gardło poczęła dusić i podrapała na szyi. Z trudem rozdzielono walczące, poczem Sakowska w opłakanym stanie udała się do komisariatu gdzie wniosła skargę na swą pogromczynię.

Samobójstwo dzierżawcy dóbr z powodu bankructwa.

Onegdaj wieczór przybył do hotelu „Soyoy” przy ul. Sobieskiego około 40-letni mężczyzna, który zapisał się w księdze meldunkowej

Na pokrycie strat z powodu konfiskat

Tow. Dr. Dregiewicz składa zł. 20.— ku uczczeniu pamięci Tow. Dra Llamanda.

Dalsze datki przyjmuje Administracja „Dz. Lud.” ul. Sykstuska 1. 21.

Komunikaty.

Z TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH WE LWOWIE. — Otwarta przed tygodniem wystawa obrazów Kary Banasińskiej, Adama Bunscha i Kazimierza Wygrzywalskiego wzbudziła duże zainteresowanie wśród publiczności. — Wystawa otwarta jest codziennie od 10—15 pop.

POPULARNE WYKŁADY Z HIGIENY. — W niedzielę 8 marca odbędzie się w kinoteatrze „Marysienka” (plac Smolki) o godz. 10.30 wykład dr. Adama Cwiklińskiego pt. „Praca społeczna dla utrzymania zdrowia pokolenia i siły narodu” jako 8-y w serii wykładów z dziedziny

Eugeniki. Wykład objaśnia liczne przeznaczenia. OGÓLNO-ZAWODOWY ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH zawiadamia, że w cyklu odczytów przewidzianych w oficjalnej części sobotnich „wieczorów koleżeńskich” z kolei wygłosi w dniu 7 marca br. w lokalu Związku przy ul. Kopernika 26, II p. p. inż. Władysław Kobak referat pt. Rola Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych. Początek o godz. 7-mej wiecz. Po referacie dyskusja. Goście mile widziani.

ORGAN. MŁODZ. TUR. MALOP. WSCH. — W niedzielę dnia 8 bm. o godz. 15 (3 popoł.) w lokalu OKR. PPS. przy ul. Rutowskiego 23 II p. odbędzie się posiedzenie Komitetu Okręgowego. — Porządek dzienny w okólnikach. Egzekutywa Kom. Okr.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Al. Jolson i Sonny Boy w „Serce pieśniarza”.

CASINO: Dźwiękowiec polski: Serce na ulicy

CHIMERA: Kwart. wschodu.

COLOSSEUM: „Zegadkowy zamach” — Eddie Polo.

FATAMORGANA: „Sprzysiężenie trzech” i „Królowie puszczy”.

GRAZYNA: „Pieśniarz gór” dźwięków.

KOPERNIK: Karkołomne Zakrety w języku polskim.

LEW: Don Juan hiszpański.

Marion Gerthe.

LUNA: Żelazna stopa oraz W szponach złotych diabłów.

MARYSIENKA: Karkołomne Zakrety w języku polskim.

OAZA: Czar Meksykański (dźwięk).

PALACE: Cesarstwo królewskie feldmarszałek (100 proc. dźwięk w języku czeskim).

PAN: „Owoce zakazany” oraz Clara Bow „Rudowłosa”.

PROMIEN: „Latwa zdobycz”.

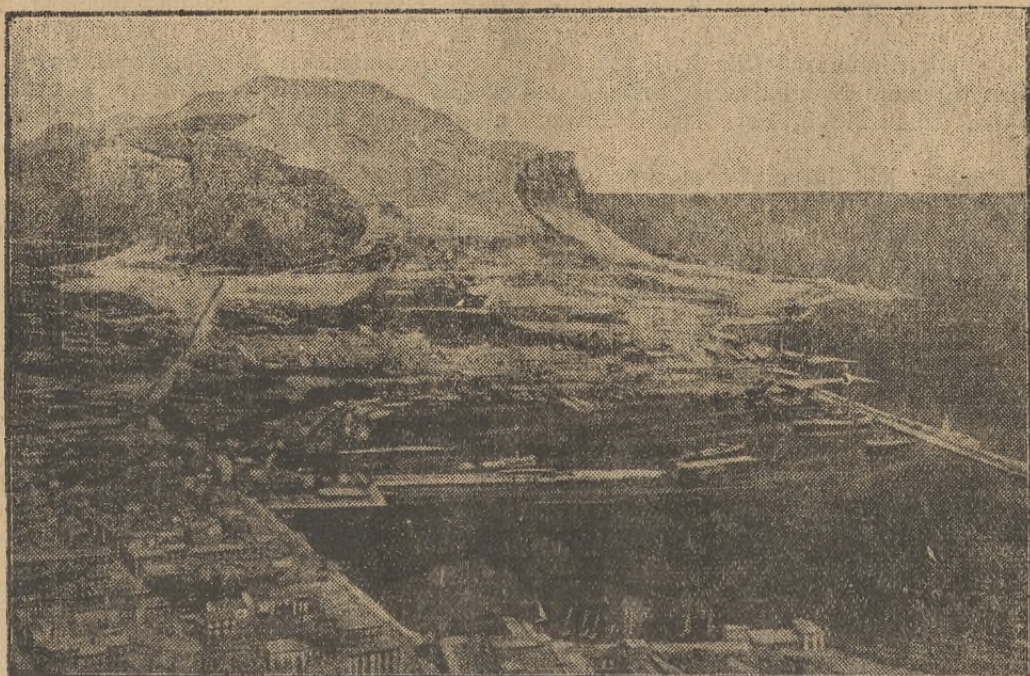
RAJ: Wiatr od morza.

STYLOWY: „Żywy trup” oraz Anny Ondra.

SPLENDID: Dziewczynka i kl. oraz Ken Maylard.

UCIECHA: Kochankowie oraz jezoro miłości.

Palermo,



największe miasto Sycylii nawiedzone zostało w ostatnich dniach orkanem, który trwał przez 48 godzin. Opady deszczowe zalały ulice miejscami na wysokość 2 m.

Kącik humoru.



— Czy myślisz, że ostatnia skandaliczna historia o Karolce jest prawdziwa?
— Ma się rozumieć... a co to za historia?

WEDŁUG ZYCZENIA.

— Na śmierć zapominałem wziąć z sobą z domu pi między! Czy nie mógłbyś mi chwilowo wypożyczyć?
— Z największą chęcią! — Masz tu złotego na dorożkę; jedź do domu po portfel.

ZAKOCHANY.

Młoda panienka na wycieczce z rodzicami w towarzystwie starającego się o nią młodzieńca. — Ach, żebyśmy to już jak nałpędzej doszli do jakiej restauracji! Mój żołądek gwałtem dopomina się o swoje prawa.

Zakochnany młodzieniec: — Właśnie miałem sposobność słyszeć, w jak zachwycający sposób to czyni.

NASZE DZIECI.

— No, dlaczego Noe, wziął do arkii po parze z każdego gatunku zwierząt? — pyta nauczycielka...
— O, ja wiem, proszę pani — odzywa się jedna z dziewczątek, — bo on już nie wierzył w te bajki o bocianach.

OGŁOSZENIA

HALICKI MAGAZYN NOWOŚCI, Halicka 15, poleca: Ręczniki, prześcieradła, różne płótna, perkaliny, zefiry, perkale, wełny, jedwabie i ubramowe w różnych gatunkach, po niezwykle niskich cenach.

UWAGA!!! UWAGA! Firma I. Stein, Lyczakowska 6. — Donosimy łaskawej klienteli, że na sezon wiosenny zaopatrzyliśmy nasz skład w najnowsze modele damskie treneczki, damskie i męskie, ubrania z najlepszej materii bielskiej. Ceny nasze zostały znacznie obniżone i rozdzielamy na najdogodniejsze spłaty.

ZYGMENT KUZNIEWICZ bandażysta, ortopedysta Lwów Gródecka 2 b. Dom katolicki, tel. 64-63 poleca własnego wyrobu bandaż, przepuklinowe, pasy brzuszne, sztuczne nogi, ręce i aparaty ortopedyczne.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY JAKOBA BRIEFA Krótka 15, (róg Na Błonie 6.) wykonuje wedle najnowszych systemów użebienie na dogodnie warunki. Uwaga: Rwanie i plombowanie do zamówionych robot techniczn. dentyst. bezpłatnie.

CZY WIESZ? że znany zakład M. FREILICH, Lwów, Gródecka 35, tel. 71-11 zniżył ceny swoich patentowanych bandażi przepuklinowych i brzusznych, pomimo że dalej daje pełną gwarancję za wyroby swoje.

RADJO! Komplet detektorowy suwakowy zł. 25.— Wszelkie przybory i radiosprzet dla radioamatorów po cenach zniżonych. Dogodne warunki spłat. Centromasz. Lwów, ul. Gródecka 71a, tel. 6891.

CHOROBY PŁUC

Gruźlica płuc jest nieubłagana i co roku, nie robiąc różnicy dla pici, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych i bronchitów, uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosują pp. lekarze

„Balsam Thiocolan-Age,”

GASECKIEGO, który, ułatwiając wydzielanie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Używa się za poradą lekarza. SPRZEDAJĄ APTEKI.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym

Nakładem Lud. Spółdz. Tow. Wydawn.

Drukarnia Lwowska, Lwów, Kopernika 11. Telef. 3-31.